

Słowo wstępne od Redaktorów

Na przestrzeni ostatnich lat w dyskursie naukowym zaobserwować możemy niewątpliwy wzrost zainteresowania tematyką prawnej ochrony dóbr kultury. Publikowane są liczne opracowania naukowe poświęcone problematyce zabytków i dzieł sztuki. Podejmowanie badań i formułowanie przez naukowców propozycji *de lege ferenda*, pozwala wyrazić nadzieję, że ustawodawca zwróci uwagę na podnoszone w doktrynie problemy i nareszcie stworzony zostanie kompleksowy system prawnej ochrony dóbr kultury. Książka niniejsza wpisuje się w istniejący nurt, a nawet przekracza ramy toczących się do tychczas dyskusji naukowych. Oddawane do rąk Czytelników opracowanie w całości dedykowane zostało bowiem zabytkom techniki, a zatem przedmiotowi ochrony, któremu ciągle jeszcze poświęca się zbyt mało uwagi. Tytuł monografii w pełni oddaje jej treść, albowiem książka odzwierciedla interdyscyplinarny charakter zagadnienia wielopłaszczyznowej ochrony zabytków techniki. W monografii zawarte zostały zarówno artykuły naukowe, poświęcone prawnej ochronie zabytków techniki, jak również opracowania naukowe oraz komunikaty sporządzone przez archeologów, muzealników, historyków oraz przedstawicieli innych dziedzin i dyscyplin naukowych.

Ambicją Autorów poszczególnych rozdziałów monografii było m.in. pokazanie roli jaką obiekty techniki odgrywały w życiu różnych społeczności na przestrzeni wieków, a nade wszystko dostrzeżenie roli, jaką zabytki techniki mogą odegrać współcześnie. Uwaga skoncentrowana została także na procesie rewitalizacji zabytków techniki, dzięki któremu zabytki te przeżywają obecnie swoje „drugie życie”. Autorzy artykułów zmierzali się z problemami występującymi w praktyce, a w tym także z problemami natury prawnej, które towarzyszą procesom rewitalizacji zabytków techniki i przywracania ich społeczeństwu. Podjęte zostały rozważania na temat tego jak prawidłowo zarządzać zabytkami techniki, by zarządzanie to stało się kluczem do skutecznej ochrony zabytków techniki. Autorzy poszczególnych rozdziałów przedstawili swój punkt widzenia. Podzielili się również własnymi doświadczeniami z praktyki. Niewątpliwym atutem książki są naukowe oraz praktyczne rozważania na temat tego w jaki sposób korzystać z zabytków techniki oraz jak

dokonywać ich rewitalizacji, by najpełniej wykorzystać ich potencjał. Tym bardziej, że spojrzenie w przeszłość dziejów człowieka unaocznia znaczenie rozwoju i postępu technologicznego w używaniu przeróżnych narzędzi od kamiennych poczynając. Najstarsze ślady tego typu działalności sięgają już 4 miliona lat temu. Odkryto ogromne osady produkcyjne, na których łupano kamienie (krzemienie). Nazwano i opisano przeróżne techniki obróbki krzemieni. Nieprzypadkowo, opisane przez naukowców różnice w sposobie obróbki narzędzi krzemienianych przez praludzi nazywa się często przemysłami (przemysł otoczkowy, aszelski, mustierski itp.).

Region górnośląsko – małopolski już od tysiąca lat rozwijał się w oparciu o przemysł wydobywczy oraz hutnictwo. Przed wiekami było przede wszystkim górnictwo i hutnictwo rud ołowiu z domieszką srebra. W czasach nowożytnych znaczenia nabrało hutnictwo cynku oraz górnictwo węglowe. Nie brak na tym obszarze również rud żelaza. *„Że zaś górnictwo przyniosło wielu ludziom bogactwo, wiemy z historii, gdyż [...] na kruszczach lub wyrobach z nich wzbogaciło się kilka państw kwitnących, wielu królów i ogromna liczba prywatnych rzemieślników”* pisał w XVI w. Georgius Agricola¹. Jeszcze jedno stwierdzenie tego teoretyka i historyka przemysłu w Europie zasługuje na szczególną uwagę: *„znajdzie się mało tych, którzy obeznani są w całej nauce [...] jeden zna się na kopaniu, inny na płukaniu, inny jest pewien wytapiania, w innym ukryte są zdolności miernicze, inny zaś pomysłowo buduje maszyny, a inny jeszcze zna prawo górnicze”*². Jasne staje się zatem dla nas, że praktycznie na naszych terenach całe społeczeństwo mniej lub bardziej było zaangażowane w działalność albo inaczej mówiąc bardziej ogólnie w życie z przemysłu i przy przemyśle.

W tekście znajdują się artykuły odwołujące się do najstarszych śladów górnictwa i hutnictwa kruszcowego na obszarze obecnego pogranicza Górnego Śląska i Małopolski, gdzie możemy mówić o wczesnośredniowiecznym (wczesnopolskim) zagłębiu górnictwa i hutnictwa srebra i ołowiu. Dzięki szerokiej gamie autorów udało się nam wyjść również poza region śląsko – zagłębiowski. Górnictwo ropy naftowej trwa na naszych ziemiach do dzisiaj (i oczywiście należy się spodziewać coraz to nowych złazisk i jego rozkwitu) a wiele starych urządzeń jest w stanie dalej pracować. Lamy naftowe dzięki wynalazkowi naszego rodaka Ignacego Łukasiewicza rozświetliły świat. *Lata dwudzieste, lata trzydzieste ...* sentymalnie nie tylko świetną muzyką powracają dla wędrowców w niektórych miejscowościach na Podkarpaciu.

¹ G. Agricola, *De re metallica libri XII*, tłum. K. Kurková, Jelenia Góra 2000, s. 11.

² G. Agricola, *De re metallica...*, s. 10

To co rozpoczęło się przed wiekami mogło już tylko wraz z rozwojem myśli technologicznej ewoluować. Wydobycie i wyeksploatowanie powierzchniowych pokładów rud metali zaowocowało rozwojem podziemnych głębokich kopalń. Podobnie rzecz miała się z węglem. Wiele nieczynnych wyrobisk można, i tak jest czynione, przekształcać w podziemne trasy turystyczne, muzea cieszące się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Jak przygotować miejsca ciężkiej pracy dla nastawionych na relaks zwiedzających? I o tych kwestiach poczytaj Państwo w naszej publikacji.

Kopaliny musiały być transportowane. Rozwój przemysłu wpływał na mobilność ludzi. „Wiek pary” wzbudza w wielu dziwny sentyment. Kto z młodych chłopaków (a może i dziewcząt) nie marzył aby przejechać się lokomotywą? Warto zatem chronić pamiątki naszego kolejnictwa. Trzeba mieć na uwadze warunki w jakich mieszkali robotnicy w czasie tej swoistej rewolucji przemysłowej na Śląsku i w Zagłębiu. Architektura i to coś ... nieuchwytnie tak na dobre i na złe, które towarzyszyło osiedlom robotniczym już nie zostanie odtworzone. Musimy jednak o tych skupiskach ludzkich pamiętać.

Gdyby nie przemysł, gdyby nie górnicy, w najszerszym tego słowa znaczeniu, gdyby nie *czwarty stan* życie milionów ludzi na świecie wyglądałoby inaczej, przede wszystkim biedniej. Pozostawiamy powoli kopaliny w trzewiach ziemi (zawsze można do nich wrócić) i sięgamy dna oceanu i co już nie jest tylko fantastyką sięgamy kosmosu. Przyszłe konferencje i muzea zajmujące się historią przemysłu mają przyszłość a wyspecjalizowane muzea będą musiały być bardzo, bardzo pojemne.

W tym miejscu, jako Redaktorzy monografii, serdecznie dziękujemy wszystkim Autorom tekstów za wkład naukowy wniesiony w niniejszą monografię. Serdeczne podziękowania kierujemy do Szanownego Recenzenta, prof. zw. dr. hab. Pawła Chmielnickiego, za trud włożony w przygotowanie recenzji tekstów naukowych. Dziękujemy również Oficynie Wydawniczej Humanitas.

Iwona Gredka-Ligarska
Anna Rogacka-Lukasik
Dariusz Rozmus